

Samorządowcy krytycznie oceniają pomysł resortu infrastruktury o obligatoryjnym przekazaniu nadzoru do Transportowego Dozoru Technicznego.

Konwent Starostów Województwa Świętokrzyskiego w stanowisku z 3 listopada br. wyraża swoją negatywną opinię dotyczącą zmiany systemu nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów.

W bieżącym roku Ministerstwo Infrastruktury przygotowało wstępny projekt założeń dotyczący nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym, w przedmiocie badań technicznych pojazdów. Projekt ten uwzględnia tezy wypracowane przez grupę roboczą, w skład której wchodził m.in. Instytut Transportu Samochodowego, Transportowy Dozór Techniczny, Polska Izba Stacji Kontroli Pojazdów, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego. Projekt ten powstał także jako konsekwencja konieczności wdrożenia do prawa polskiego nowej dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/45/UE w sprawie okresowych badań zdatności do ruchu drogowego pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz uchylająca dyrektywę 2009/40/WE. Zasadniczą zmianą zaproponowaną w projekcie jest zmiana systemu nadzoru nad stacjami kontroli pojazdów stanowiąca jeden z postulatów ww. grupy roboczej w ramach poprawy jakości badań technicznych pojazdów. Aktualne sprawowanie nadzoru przez ponad 350 organów (starostw), przy wymaganiach, jakie stawia dyrektywa 2014/45/UE, wymaga w ocenie resortu systemowej zmiany i powierzenia nadzoru jednej organizacji działającej w skali całego kraju spraw dotyczących zarządzania i nadzoru nad badaniami technicznymi pojazdów.

Resort wysłał także zapytania dotyczące sprawowanego nadzoru do wszystkich starostw i urzędów miast. W odpowiedzi na takie działania Ministerstwa starostwie świętokrzyscy zauważają, że ograniczenie się resoru do jednego elementu sprawowanego nadzoru nad stacjami, czyli jednorocznej kontroli stacji, w tym oceny sprawności urządzeń występujących na stacji i jakości wykonanego badania przez diagnostów jest błędne i tendencyjne.

*- W swych działaniach Ministerstwo zupełnie pomija najistotniejszy element nadzoru, a mianowicie bezpośredni wgląd Wydziałów Komunikacji w wystawiane przez diagnostów zaświadczenia i zatrzymywane przez Policję dowody rejestracyjne. Ta kwestia jest najistotniejsza w sprawowanym nadzorze i nie wolno jej absolutnie pomijać – podnosi Edmund Kaczmarek, przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Świętokrzyskiego, starosta jędrzejowski. Zauważa on także, że przeprowadzana raz do roku kontrola stacji nie wyeliminuje patologii bez względu na to jaki organ będzie ją sprawował. – W dobie Internetu i powszechnego monitoringu ten element nadzoru wymaga rozwiązań systemowych umożliwiających szerszy wgląd w jakość przeprowadzanych przez diagnostów badań – dodaje Edmund Kaczmarek.*

Jednocześnie Konwent apeluje o pilne uregulowanie kwestii ograniczenia ilości otwieranych stacji diagnostycznych, która jest nieadekwatna do ilości pojazdów na danym terenie. *- Powoduje to nieuczciwą konkurencję, stosowanie różnego rodzaju zachęt przez przedsiębiorców (np. mycie pojazdu, wymiana ogumienia, obiad), w celu przyciągnięcia klienta a nierzadko niezgodne z przepisami dopuszczanie pojazdów do ruchu – czytamy w stanowisku. Starostowie tłumaczą też, że sztuczna nagonka mająca na celu wykazanie braku rzetelności w wykonywaniu nadzoru przez powiaty czy urzędy miast i sędowanie tych zadań na Transportowy Dozór techniczny jest krzywdząca. – Nie można pozwolić na zabieranie zadań pod byle pretekstem. Może to spowodować zabieranie po kolei zadań i całkowitą likwidację powiatów – ostrzega przewodniczący Kaczmarek.*